



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kino-Teatr „NOWY”

ulica Panny Marji Nr. 41.

PROGRAM

od środy 20-go do soboty 23-go Lutego r. b.

== CŁOU SEZONU ==

== CŁOU SEZONU ==

Film, o którym wszyscy mówić będą. *Nowa baśń z tysiąca i jednej nocy.* *Bajka Cudowna*

„ZULEJKA PERŁA HAREMU”

Monumentalny dramat wschodni w 7-miu wielkich aktach z krainy półksiężyca, osnuty na tle szalonej miłości młodego Europejczyka do uroczej córki wschodu.

Odwieczny poemat miłości. *Osłepiający przepych wystawy.*

Czarowna ta baśń z krainy półksiężyca olśniewa przepychem wystawy, przykuwa oko widza różnorodnością akcji, która przenosi nas z pałacu kalifów Bagdadu, w państwo Białego Słońca, to w pustynne krainy beduinów, aby wreszcie dobieć do brzegów Europy. Na tej wzorzystej kanwie rozgrywa się potężny dramat miłości.

Uwaga: Passe partout i bilety bezpłatne ważne tylko na 1-szy seans.

Anons: W następującej zmianie „CZŁOWIEK BEZ SERCA”

Wielka przemiana

Pod wpływem zmiennej sytuacji walutowej zmienia się z nadzwyczajną szybkością nastrój zbiorowego życia. Mamy już do czynienia ze zjawiskiem nowego „przewartościowania wartości” a ściślej mówiąc — ze zjawiskiem nawrotu do norm życia zawieszonych, niedziałających w okresie ostatnich kilku lat.

Spółczesność z pewnym uciążliwym oszołomieniem wita te objawy radośnie których nie spodziewało się znanca nawet w dalekiej przyszłości. Obywatel posuwał się do pewności, że już za jego życia „nigdy inaczej nie będzie czyli nie się w życiu gospodarczym nie ustali, marka będzie spadała nieustannie, drożyzna będzie nadal coraz większa. Na tem przekonaniu opierał cały system życia, nie tylko spekulanci lecz również pracownicy: system życia, z którego usunął myśl o równowadze budżetowej, troski oszczędnościowe, pojęcie pracy, jako jedynej broni w walce o byt. Wkroczył więc na nowe drogi, stał się przynajmniej drobnym akcjonariuszem widząc, że praca została przez warunki ekonomiczne zdyskwalifikowana. Powstały nowe walory: ryzyko, dobry wypadek, koniunktury, z których trzeba wynieść doraźne natychmiastowe korzyści. Pod tym znakiem zdawał się wygrywać swoją sprawę życiową ów typ spryciarza, który stał się wkrótce jakby naczelnym typem epoki, wyobrażającym jej ducha i całą jej moralną marność. Spekulanci czy paskarzy, czarnogiędździarzy, czy wogóle „kombinatorów” w różnych postaciach — upowszechnił się we wszystkich warstwach społeczeństwa.

On to najśmielej sugerował o pinie społeczeństwa w kierunku nowego systemu walki nie tylko o byt, lecz o użycie. Dawał „przykład” budził zazdrość, oszałamiał swymi sukcesami imponował. Tak. Imponował tym szereżom warstwom, które mimo wszystko zdobyły demokrację pochylając ją przed dużym kapitałem.

Rodzili się miliony pretendentów do bogactwa zdobytego w czasie jak najkrótszym. I w świadomości tych milionów stała obniżała się wartość pracy, pracy w dawnym pojęciu, faktowej

statej, metodycznej, planowej. Nowy człowiek praktyczny był tym samym, który dawniej szukał szczęścia w kartach i święcie w nie wierzył.

Możnaby całe tomy pisać o tem, jak owo „przewartościowanie wartości” wpływało na kulturalne życie społeczeństwa, jak z tej powszechnej gry wychodzili ludzie niegrający lub grający źle. Stacali się na samo dno nędzy. Rodził się u nich jakiś chiński kult przeszłości o stałych cenach, o pla nowości życia i wartościach pracy.

Na szczęście chwila obecna rokuje wielkie zmiany tego zła. Zwycięski gracz już widzi, że coś zmienia się w państwie pieniądza, giełdy i spekulacji.

Stabilizacja pieniądza nie tem jest wielka, że to i owo zaczyna już tanieć, ale przez ogromne przemiany, jakie sprowadza w psychice obywatela, w

jego systemie życia. Dopóki obiektywne warunki sprawiają, że w walce o byt zwycięzca jest spekulant dopóty mowy być nie może o jakimkolwiek podniesieniu życia zbiorowego na wyższy poziom moralności. I nie tylko moralności. Był to czas dewastacji kulturalnej wogóle, degradującej wszystko, co pod znakiem spekulacji nie stało. A więc — czas lekceważenia inteligencji, nauki i dyskwalifikowania pracy, okres przystosowywania się do potrzeb i gustów zubożonego chłama. Cała chwila „bajeczna” kalkulacja zdobywców pieniądza musi runąć. Już dziś zawodzi. Wielkie sprzysiężenie przeciwko rzetelnej pracy zostało rozbite. Likwidacja epoki spekulacji — nie odbywa się z szybkością, nieprzewidzianą nawet przez „nawych” optymistów.

G. K.

Zmiana Ministra Wojny.

Dymisja Ministra S. W. K. Sosnowskiego — Mianowanie Ministrem Wojny Władysława Sikorskiego.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do p. Prezesa Rady Ministrów pismo następującej treści:

Do p. Władysława Grabskiego,

Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylną się do wniosku Pańskiego, zwalniam Generała Dywizji Kazimierza Sosnowskiego z urzędu Ministra Spraw Wojskowych i równocześnie mianuję Generalnego Inspektora Piechoty, Generała Dywizji Władysława Sikorskiego Ministrem Spraw Wojskowych. Warszawa, dnia 17 lutego 1924 r. Prezydent Rzeczypospolitej

(—) St. Wojciechowski. Prezes Rady Ministrów

(—) Wł. Grabski.

Równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujące dwa pisma:

Do p. Generała Dywizji, Kazimierza Sosnowskiego, Ministra Spraw Wojskowych w Warszawie.

Przychylną się do przedstawionego mi podania o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Wojskowych. Warszawa, dn. 17 lutego 1924 r. Prezydent Rzeczypospolitej

(—) St. Wojciechowski. Prezes Rady Ministrów

(—) Wł. Grabski.

rem, rezygnacja gen. Sosnowskiego była zdecydowana. Tego samego dnia gen. Sosnowski złożył odnośne podanie o dymisję i wyjechał niezwłocznie do majątku swego w Poznańskie. Równoległe z tem prowadzona była akcja w kierunku zapewnienia gabinetowi od powiedniego ministra spraw wojskowych. Premier zwrócił się już w połowie ubiegłego tygodnia do gen. Sikorskiego, który odpowiedzi stanowczej nie dał. Gen. Sikorski musiał nadto wyjechać w piątek wieczorem z Warszawy w sprawach rodzinnych w Poznańskie.

W sobotę premier w porozumieniu z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, wysłał telegram do gen. Sikorskiego, domagający się niezwłocznego powrotu generała do Warszawy. Generał Sikorski wrócił wczoraj o 8-jej rano. W południe odbył godzinna rozmowę z premierem w prezydium Rady Ministrów, wkrótce potem Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dymisję gen. Sosnowskiego i nominację gen. Sikorskiego. Przed wieczorem premier i gen. Sikorski przyjęli byli na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej O ile nam wiadomo, wszystkie żądania budżetowe, wystawione przez gen. Sosnowskiego, podtrzymane zostały w całości przez gen. Sikorskiego i załatwione pomysłnie w myśl życzeń gen. Sikorskiego.

O spłatę należności skarbowych

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta „o zmianie warunków spłat prywatno-prawnych należności w stosunku do Skarbu Państwa”.

Według rozporządzenia tego do czasu uregulowania drogą oddzielnego rozporządzenia sprawy przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych, — wszelkie sumy, wpłacane z tytułu zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa i określonych w markach polskich, uznaje się — nie naruszając postanowionych umowami terminów i innych warunków spłat — za zaliczki uiszczone na poczet należności.

Kasy Skarbowe zarażają i pokwitują je zaliczki według kursu franka złote w dniu wniesienia zaliczki, określonego w myśl art. 2 ustawy z dnia 6

dnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe.

Postanowienia powyższe nie mają zastosowania do zobowiązań prywatnoprawnych, zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa, o ile wysokość świadczeń pieniężnych uzależniona została od wartości lub ceny innych rzeczy lub świadczeń w czasie uiszczania zapłaty oraz do zobowiązań zaciągniętych w państwowych instytucjach kredytowych.

Zakończenie konferencji bałtyckiej w Warszawie

Warszawa. Wczoraj w drugim ostatnim dniu konferencji bałtyckiej, komisje prowadziły w dalszym ciągu swoje prace.

Od godziny 9-ej rano obradowała komisja redakcyjna. O godz. 10 i pół zebrała się komisja polityczna, która obradowała do godz. 12. Pół w południe pod przewodnictwem pana min. spraw zagran. Zamoyskiego. O godz. 12 i pół rozpoczęły się obrady komisji prawno-ekonomicznej pod przewodnictwem byłego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Strassburgera. O godz. 2 pan minister spraw zagran. Zamoyski podejmował trzech ministrów i towarzyszących mu wyższych urzędników oraz pana posła fińskiego w Warszawie Ehrströma posła fińskiego pana Nuksa i charge d'affaires estońskiego p. Lepikka wraz z wyższymi urzędnikami poselstw.

O godz. 3 i pół zebrała się ponownie komisja redakcyjna dla listalenia ostatecznego tekstu powziętych przez dwie główne komisje rezolucji, a o godz. 4 i pół komisja prawno-ekonomiczna. Posiedzenie komisji prawno-ekonomicznej trwało do godziny 6 wieczorem, jeszcze raz zebrała się komisja polityczna, na półgodzinne posiedzenie.

O godz. 7 i pół wieczorem zebrało się pełne posiedzenie konferencji, na którym sekretarz delegacji polskiej p. Romer odczytał protokół zamknięcia konferencji.

Ostateczny wynik prac zjazdu zostanie ujęty w urzędowym komunikacie, który będzie w najbliższych dniach podany do wiadomości publicznej. Obrady konferencji zamknął krótkim przemówieniem przewodniczący p. minister Zamoyski.

Łotewski minister spraw zagranicznych Sełja, w bardzo wytwornej formie, bardzo gorąco podziękował panu ministrowi Zamoyskiemu za wytrwałe i wysoce umiejętne kierowanie obradami. P. minister Sełja podkreślił, że dzień dzisiejszy był w całym tego słowa znaczeniu dniem pracy oraz zaznaczył, że obrady konferencji nacechowane były atmosferą szczerzej życzliwości.

Konferencja ta, jako jeden z perjodycznych zjazdów ministrów spraw zagranicznych czterech państw nie miała na porządku dziennym żadnych nowych ani spornych zagadnień politycznych do rozstrzygnięcia. Tem jednak co zrobiła, stanowi i ona bezspornie dalszy krok naprzód na drodze ścisłej współpracy czterech państw.

stko, co jest w jego mocy, aby ułżył losowi gniebionej ludności na terenach okupowanych i przywrócić jej swobodę spokoju.

We wschodniej Syberji proklamowano monarchję

London. „Morning Post” donosi z Czyty, że w Białowieszczeńsku we Wschodniej Syberji wybuchła rewolucja pod przewodnictwem niejakiego Mańkowskiego. Mańkowski należał dawniej do białoruskiej organizacji generała Syczewskiego. Gwardja czerwona została we Wschodniej Syberji rozwiązana i została proklamowana monarchja.

Powstańcy na Kaukazie

Moskwa. Pod stacją Beslan władz kaukaskiej kolei silny oddział powstańców, zatrzymał pociąg pocztowy i ograbił wagon z pocztą, a następnie wprowadził z sobą agentów G.P.U. i policji karnej, wysłanych do wspomnianie miejscowości „w celu likwidacji bandytyzmu”.

Pomnik Wilsona w Pradze

Praga. Prezydent m. Pragi, dr. Baksa, otrzymał od działaczy czeskich w Stanach Zjednoczonych despesze, zawiada mianą, iż mają oni zamiar wzniesić w Pradze pomnik prezydenta Wilsona. — Przystąpiono już do zbierania składek na ten cel.

Spadek waluty węgierskiej

Wiedeń. „N. Wiener Tagb.” donosi z Budapesztu: Dolar osiągnął wczoraj na czarnej giełdzie kurs 92,000 koron węgierskich. Ani ostatnie oświadczenie ministra skarbu, ani mowa prezesa ministrów Bethlena nie uspokoiły opinii publicznej. Korona węgierska spada poniżej korony austriackiej a dolar kosztuje w Budapeszcie drożej niż w Wiedniu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby stale rosną.

Walka o polskość Katowic

Katowice. W niedzielę odbył się w Katowicach wielki wiec, zwołany przez różne organizacje społeczne, protestujące przeciwko praktykom Urzędu Miejskiego w Katowicach, którym dalej rządził przeważnie Niemcy. Przy tej sposobności poruszono także sprawę Rady Miejskiej w Katowicach, która dotychczas składała się w większości z Niemców, mimo, iż dzisiejsze ustosunkowanie ludności w Katowicach nie odpowiada zupełnie temu stanowi rzeczy. Domagano się rozwiązania Rady

Dnia 20 lutego jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca. S. i P.

JANA KARWIŃSKIEGO

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w Kościele św. Zygmunta o godz. 8-ej rano.

Na które Krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

ŻONA z SYNKAMI.

Miejskiej i ustanowienia komisarza rządowego oraz Rady Przybocznej, która była zamianowana przez Rząd. W rezultacie uchwalono szereg rezolucji i wybrano delegację, która przedłożyła żądania wiecej p. Wojewodzie.

Na G Śląsku zniesiono komisję badania cen

Katowice. Sejm Śląski uchwalił onegdaj w drugim czytaniu projekt ustawy, która znosi istniejącą od roku 1922 wo-

jewodzką komisję badania cen. Komisja prawnicza orzekła bowiem między innymi, co następuje: „Obecnie, gdy dochody państwa już stoją pod znakiem waloracji i skutki ustawodawstwa o naprawie skarbu Rzeczypospolitej ujawniają się w stabilizacji, a nawet poprawie kursu marki polskiej, działalność komisji do badania cen okazuje się zbędną, a nawet szkodliwą”.

Jacejki komunistyczne w Tarnopolu

Lwów. Tutejsze władze policyjne przez prowadzili szereg rewizji w organizacjach ukraińsko-komunistycznych w Tarnopolu, przyczem wpadły na ślad tak zwanej Sełkańskiej Rady, która tworzyła komunistyczne jacejki i bojówki, mające wywołać rozruchy w całej Małopolsce Wschodniej. W związku z tą sprawą policja aresztowała 15 chłopów we wsi Czystyło wie koło Tarnopola, gdzie znajduje się główna siedziba bojówek komunistycznych. Przywódcą całej tej organizacji był Iwan Dobry, który zdołał zbiec do Rosji. —

Spadek drożyzny.

W handlu hurtowym o 14 proc. — W stosunku do przedwojennych ceny hurtowe wyższe są już tylko o 10 proc. — Spadek cen w handlu detalicznym — Ceny żywności spadły o 6-11 proc.

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie komunikuje, że ceny hurtowe w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkową.

W ciągu tygodnia od dnia 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtowych, obliczony na podstawie cen 24 towarów w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) wykazał 8,4 proc. zniżki, a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z r. 1914, która przyjęto = 1 wskaźnik wynosił 2,410,880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia tenże wskaźnik wynosił 2,633,078. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki, w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 27 stycznia) zniżka wynosi 14 proc.

Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 = 100, wskaźnik cen hurtowych, wyrażony w złocie, wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110,2 t. j. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10,2 proc., gdy w ty-

godniu od 28 stycznia do 1 lutego o — 16,1 pr. i w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18,8 pr.

Rozwijająca się nadal na rynku zniżka cen, objęła w tym sprawozdaniu, prawie wszystkie artykuły codziennego spożycia, wyjątek w ogólnej tendencji stanowiły tylko: śmietana (plus 7,9 pr.), jaja (plus 5,5 pr.) i częściowo warzywa.

W szeregu zniżek najsilniej zaznaczyły się dla mąki (żytnia pyłkowa minus 20,9 pr.), chleba (razowy minus 12,4 pr.), kasz (peczak minus 9,2 pr.), stoniny (solona minus 11,8 pr.), kolonialnym (kawa minus 12,4 pr.) i cukru (minus 12,5 pr.).

Koszt żywności obniżył się w tygodniu sprawozd. od 3 do 10 b. m. w stosunku do tyg. poprzed. o 6,41 (w tyg. poprzed. plus 1,25 pr.). Jest to najsilniejsza zniżka kosztów żywności, jaką w czasie notowania cen (od 1921 r.) ustalono.

Przy zmniejszonej podaży zwierząt na rynku (minus 9 pr.) ceny trzody chlewnej wykazują nadal lekką tendencję zniżkową.

KRONIKA.

— Z Rady miejskiej. Zapowiedziane na ub. poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej w pierwszym terminie nie odbyło się z powodu braku quorum.

— Spadek drożyzny. Komisja Statystyczna dla badania wzrostu drożyzny przy Gł. Urzędzie Statystycznym w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 18-ym b. m. ustaliła, że w czasie od 1-go do 15-go lutego, w porównaniu z drugą połową stycznia, drożyzna zmalała o 1,93 proc.

Zurowczyście Akademji w I-om Państw Gimnazjum

W ub. niedzielę o godz. 11-ej przed poł. w I-om państw. Gimnazjum, im. Henryka Sienkiewicza odbyła się uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI, jako w drugą rocznicę Jego koronacji.

Po uroczym nabożeństwie w kościełku im. Marij, w gmachu szkolnym, przystrojonym oświetlone, na klatce schodowej i sali, na której w kwiatkach umieszczono duży portret Papieża Piusa XI, rozpoczęła się o godz. 11-ej rano uroczysta Akademja. — Zagaił przemówieniem Moderator Sodalicii, ks. Prałat Michał Ciesielski i zwrócił uwagę licznie zebranych wladz, gości i młodzieży na to, że gimnazjum im. Sienkiewicza zgromadziło międzyszkolną młodzież, a Sienkiewicz w dziele swym: „Sw. Piotr w Rzymie” tak pięknie wyjaśnia przyczyny dania przez Chrystusa widocznej głowy Kościoła, a w innych swych utworach jakże pięknie mówi o Kościele i chrześcijaństwie i t. d. znacząc, że w Ojczyźnie na szczytach Kościoła znajdziemy zasady sprawiedliwości i miłości. W końcu ks. Prałat zatrzymał się krótko przy Papieżu Piusie XI, który w Warszawie z rąk polskiego Arcybiskupa przy współkonsekratorze Biskupie Sł. Zdzitowieckim przyjął w Archikatedrze św. Jana sakrę Biskupią. —

Po zagajeniu tem zagrała gimnazjalna

orkiestra. Na mównicę wszedł profesor historii i łaciny, p. Henryk Adler.

Piękny referat z pamięci wypowiedziany nadzwyczajnie zrobił na wszystkich wrażenie. — Prelegent, b. profesor Odeskiego Uniwersytetu, przesunął postacie Papieża w ich zadaniu i przejawach wszelkiego zycia na świecie całym. Pokazał zasługę historyczną Kościoła i w całej cywilizacji i kulturze.

Oblaskiwano z zapalem profesora Adlera, a chóru uczniowskie pod batutą prof. Edw. Mąkoszy na cześć Papieża z okazji 2-iej rocznicy Jego koronacji wykonały wspaniałe pienia.

Nu też mównicę po śpiewie wszedł uczeń — Zygm. Krygier, prefekt Sodalicii, który przedstawił: „Dwuletnia pokojowa działalność Ojca Sw. Piusa XI”, obejmując wszystkie zagadnienia czasu wojennego i cytował dosłownie wyjątki z wszystkich Encyklik Papieża Piusa XI.

Po odczycie czytaniem, ks. Moderator zamknął Akademję, podziękował wykonawcom i obecnym, Dyrektorowi Gimnazjum p. W. Płodowskiemu, nauczycielstwu i młodzieży, kończąc krzykiem podjętym przez obecnych: — „Papież Pius XI niech żyje!”.

— Inspekcja polojazt czesko-chowski. W ub. poniedziałek wieczorem przybył do naszego miasta inspektor policji p. Galle z Komendy Głównej z Warszawy wraz z inspektorem okręgowym, p. Barwicem z Kielc w celu dokonania inspekcji policji pow. czesko-chowskiego.

— Bal „Czerwonego Krzyża”. W nadchodzącą sobotę w sali hotelu „Polonia” odbędzie się wielki wieczerz taneczny na rzecz Złobka, który wzbudził duże zainteresowanie w sferach towarzyskich naszego miasta.

Zę względu na cel tak wzniosły nie powinien nikt z osób zaproszonych zwać cał biletów, tem więcej, że liczba rozdanych biletów była ograniczona. Oso-

TELEGRAMY

Walka przeciw Poincaré'emu we Francji

Paryz. Herve kontynuuje w swoim dzienniku „Victoir” kampanję za usunięciem Poincarégo i za powierzeniem gabinetu Clemenceau. Jest to jedynym środkiem, ażeby Niemcy nie roztrąbiły ewentualnego ustąpienia Poincarégo, jako po razki Francji. Clemenceau cieszy się nadto sympatją Anglii, bez której Francja nie zwycięży w czasie pokoju, jak i nie zwyciężyła w czasie wojny.

Ruhra i Nadrenja

Paryz. We francuskich kołach urzędowych zaprzeczają wiadomości, jakoby francusko-belgijski zarząd kolei w Nadrenji i zagłębiu Ruhry zamierzał w najbliższym czasie przekazać administracji niemieckiej niektóre linje kolejowe w zagłębiu Ruhry i Nadrenji.

W tychże kołach zaprzeczają również pogłoskom, jakoby specjalna komisja śledcza w Palatynacie miała wobec wiazęć się do ponownego przyjęcia wydalonych urzędników.

Częściowe przesilenie w Bułgarji

Sofja. W sobotę posłowie socjalistycznej partji zwrócili się do prezesa ministrów Cankowa z wypracowaniem nacisku, aby ustąpił dla otworzenia drogi dla parlamentarnego gabinetu. Cankow odmówił, oświadczając, że rząd cieszy się zaufaniem większości sobrania. Socjaliści postanowili wobec tego cofnąć swoje zaufanie Cankowowi. Socjalistyczny minister kolei żelaznych Kalaszew złożył wobec tego podanie o dymisję, które zostało przyjęte.

Demonstracje w Berlinie

Berlin. Wczoraj odbyła się w gmachu parlamentu Rzeszy wielka demonstracja na rzecz Palatynatu i zagłębia Ruhry. Demonstracja miała na celu zademonstrowanie niemieckości tych krajów. Obecni byli m. in. kanclerz Marx i kilku ministrów, przedstawiciele le prezydium parlamentu, frakcji poselskich oraz posłowie z Palatynatu. Po demonstracji w parlamencie odbyła się manifestacja publiczna na placu Królewskim, gdzie zgromadzili się bardzo liczne tłumy publiczności. Wybrana delegacja przedstawiła przebieg manifestacji prezydentowi Rzeszy, który oświadczył, że rząd Rzeszy poczyna wszy-

NAWRÓCONY

Powieść historyczna.

Skupieni oddzielnie wojacy, bojarowie z księciem Lubartem na czele, zaparli dech w piersiach. Krwawe pochylili głowę nisko, wyciężyli wzrok wielkimi przetypony, — na trzewiach okrwawionych szukał tajemniczych znaków, które świadczyć miały o pogromie, czy zwycięstwie Litwy. Długo ważyły się losy, krwawe raz wraz marszczyli brwi, to znów rozjaśniał czoło — wreszcie dał znak łaską wróżbitom. Na to skienienie wajdeloci podnieśli dziękczynną pieśń na cześć boga Poklusa, porwało ją tysiące głosów. Kapłan przepowiadał niechybne zwycięstwo Litwy, a po gram Lachów.

Tymczasem Kiejstut ze swoimi ludami nie ruszał się z miejsca; rozkazał jeno, aby wszyscy czuwali, stali na pogotowiu. Kilku wywiadowców z zrećnością najwiórek wdrapało się na szczyty najwyższych drzew; orle oczy utkwiły w tę stronę, w której zniknęli smierdowie Lubarta. Wiele smolistych knotów zgorzało, z których każdy oznaczał godzinę, gwiazdy poczęły z nieba spadać, rozplywać w sinej białości na wschodzie zajaśniały jaskrawe smugi na wschodzącej zorzy, kiedy nareszcie na konarach drzew ukazały się oczekiwane sygnały. Kiejstut drgnął. Zerwał się z wilczej skóry, skoczył na lotnego arabskiego konia i pomknął, jak

strzała na szczyt wielkiej góry. Urado wało się serce bohatera. Jak na dłoni, tam daleko na południu, wzbijały się kłęby czarnego dymu, szerokie stupy czerwonego ognia... Książę wyciężył słuchy, gdyż zdawało mu się, że wiatr przyniesie wojenną wrzawę; rozdzielając krzyki rzezanych lachów. Zawiódł się jednak. Płomienie tylko rozlewały się coraz gorzej, co świadczyło, że Lubart rozleżał i liczną pustoszą osadę. Zagrał Kiejstut na srebrnej trąbce, od powiedziały mu piszczałki setników.

I wnet na małych, chudych lecz wytrwałych r bystrzych, jak strumienie wiosenne, koniach, wysunęły się na czoło oddziały tatarskie, uzbrojone w łuki, krzywe palasze i nieduże tarcze, plecione z wierzby.

Po raz wtóry Kiejstut przyłożył srebrną trąbkę do ust. Odpowiedziały mu kofy miedziane. Uplnęła jeszcze chwila... Tatarskie szyki rozpyły się po ogromnej przestrzeni, naarki końskie spadły nahałki, piekielne wycia, rozdarły powietrze, i horda z szybkością lotnych strzał pomknęła na mazo-wieckie obszary. Z takim rozpędem wilczym wpadli do pierwszej osady. — Lecz, o dziwo! W osadzie nie znaleźli najeźdźcy ani żywego ducha. Rozbiegli się po izbach, komorach, piwnicach wszędzie jedna i taż sama martwota, ani zdbta spiży. Przy pustych oborach i chlewach wył żałośnie olbrzymi piś, uwiązany na łańcuchu do żelaznego koła. Na to jedynie żywe stworzenie w osadzie, przez nieopatrzność ostawio- no na łup, rzuciło się kilku Tatarów,

rozdarło na części. Między głodnymi Tatarami powstała — krótka walka; o drgające kawały ścierwa piesgo, którą przerwały hasła dane przez setników i tysięcy, aby wsiadać na koń. Na opustoszałe zabudowania spadły rozpalone pochodnie i roty-ruszyły da lej. Ale i w drugiej osadzie, trzeciej, czwartej... znaleźli również grobową ciszę, nie jeno cmentarze witały najeź- dźców.

Zastanowili się tysiącznicy — czy wracać do Kiejstuta z wieścią, że przez głuche osady będzie prowadził hufce, w których nie znajdzie ani kawałka suchara, czy też zanurzyć się w ciemne jak noc lasy i tropić wypłoszoną z osad ludność?

Naczelnikował czambułowi młody bo hatyr, syn muzy, Appak. Junak ten, żądny sławy i przygód wojennych, za nie ważył własne życie, głód zaś i pra gnienie podniecały go jeno do dopięcia wytkniętego celu.

— Pay niewierne! — krzyknął na naradzie tysiączników. — Tchórz was obiecał, niemrawe dzieci! Boicie się leśnych lachów, ich zając i cnychich strzał; ich zawziętości... Na arkany z takimi bohaterami...

Tysiącznicy pochylili głowy pokor- nie, zbiełate drgały im wargi, oczy za szły mgłą, słysząc ten gniew srogi dzie- lnego junaka. A Appak deptał stare ich głowy nogami, tłukił po czerepach pięścią, jak młotem, wreszcie opadł z sił, rzucił się na ziemię, dychał ciężko z ust ciekła mu piana z wściekłości. Tamci zaś, okrwawieni, zbici, czolgałi

się do nóg jego i zebrałi przebaczenia. Noc zaszła jasna, widna, księżycowa; na niebie miliony gwiazd, Appak prowadził swój czambuł leśnym wąwo- zem, który ciągnął się parę wiorst. Nie było słychać parskania koni, jeźdź- cy ciągnęli z zapartym oddechem w piersiach, bojąc się ziewnąć, odkasz- nać. Na wiele staj przed czambułem pomykał dziki zwierz, którego wechu i słuchu nie umiała omylić nawet prze- zorność tatarska. Nadedniem lotne straż przyniosły języka, że oddział zbliża się do krawędzi lasu, za którym widać miasto z jego murami i wieżami

Ciężka zmore spadła z piersi tysią- czników, setników, dziesiętników. Po- ciemnej twarzy Appaka przeleciały pło- mienie, skienieniem ręki zatrzymał po- chód, a sam ów otoczeniu kilkunastu wojowników wdrapał się na górę, skąd mógł zobaczyć się w okolicy. Radio- ścią zabiło serce Tatarzyna. Jak na dłoni, widział miasteczko, gęsto zabu- dowane niskimi drewnianymi domami. Odzieniście czernienicy się mury, dwie wieże kościelne strzelały wysoko w niebo, nad miastem panował gród, a wewnątrz niego dworzec z bierwion starodawnych zbudowany. Miasteczko otaczały nie mury, lecz wały ziemne i przekopy. Nietylko Appak, lecz wszyscy cy oścążający wodza zrozumieli, że bez trudu najmniejszego lichą taką bude w grzyby obalą, starców i dzieci wytną, a młodych obrońców na arkanach przy wiodą pod stopy kniazia Kiejstuta.

(D. c. n.)

Teatr „Odeon”

PROGRAM
od środy 2o do niedzieli 24 lutego

Ostatnia Nowość Amerykańska!

Początek o godz. 5-ej 7-ej i 9-ej wiecz.
Z powodu kolosalnie wysokich Kosz-
tów wystawienia „ZŁOTEJ GEJSZY” Ce-
ny miejsc podwyższone.

Dziś wielka premiera! Japonja w filmie!

ZŁOTA GEJSZA

Operetka filmowa ze śpiewami i tańcami

Wynalazek Jerzego Okonkowskiego i Ludw. Czernego.
Libretto spolszczył: Wincenty Rapacki (syn)
W rolach głównych zna-
komyta diva operetkowa
jako Mary Suippendale.

Niezrobny
amant
Charles Willy Kayser
jako Parsival Geshford
Dyrektor Jezz bandu
Stynny Komik Sikla
jako milijarder

Zwiększona orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy solowi i chóry pod batutą kempelistrza Siroy.
Rzecz dzieje się na modnej plaży, na ohrzędzie i w herbaciarni w Jokohamie. Obrazymi sulcos wszczęży towy.

Powiatowa Kasa Chorych
w Częstochowie

Noce dyżury lekarzy akuszeryni.
19-go Lutego r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego 3.
20-go Lutego r. b.
Dr. Kędziński ul. Piłsudskiego 8
Noce dyżury lekarzy chorób
wewnętrznych.
18-go Lutego r. b.
Dr. Grünbaum ul. Piłsudskiego 16
22-go Lutego r. b.
Dr. Popków ul. Żelazna Nr. 5.

Dziś ślizgawka cyklodromie

ul. Dąbrowskiego 15.

W. J. Klechniowski
w Częstochowie, ul. Panny Marii Nr. 21. Telefon Nr. 220.

Handel Win i Towarów Kolonialnych

Zgrytuje od 1876 roku.

| | | |
|--|------------------|--|
| Wina Węgierskie, Fran- cuskie, Reńskie, Burgun- dzkie, Hiszpańskie, Miody Staropolskie, Likiery, Wódki krajo- we i zagraniczne. | PO- LE- CA | Towary Kolonialne. Cukry Warszawskie Sery, Konserwy, Ma- rynaty, Owoce połud- niowe i t. p. CENY NISZNE. USŁUGA SYBERA. |
|--|------------------|--|



Urzędnik
chwali
obcas i zelówki
gumowo
„Berson”,
bo one oszczędzają
nerwy jego: jego
otoczenia, a przy
tem są tańsze i
trwalsze od skóry.
BERSON-KABOZOK
Centrala Brańców
Straszewskiego 2

Skład fabryczny ŁÓDŹ, Dzielna 14.

Bacznosc!!!
najtańszą książką powieściową są:
„HASŁA”
powieść 2 tomach A. Gruszeckiego,
oraz
„Z oparów krwi”
powieść K. Kalinowskiego.
Do nabycia
w Administracji „Gońca”
II-ga Aleja 38.

P. DĘBSKI FABRYKA
CUKRÓW I CZEKOLADY
Częstochowa, ul. Piłsudskiego Nr. 17 telefon 89.

Tabliczki z napisem:

To przyjmuje się zapisy
na akcje
Banku Polskiego

gotowe na składzie posiada
Drukarnia
F. D. Wilkoszewskiego
III Aleja Nr. 52.
Redaktor: Władysław D. WILKOSZEWSKI.
AWOJGMAH .is 770HEW0.

Największy chrześcijański Magazyn
I WŁASNA WYTWÓRNA MEBLI

EDWARDA KINDERMANA

w Częstochowie, ul. Kościuszki 28. Telef. Nr. 341

Polca różne meble, kredensy, stoły, krzesła, szafy,
bielizniarki, łóżka, szafeczki, otomany, garnitury salonowe, wózki dziecię-
ce, łóżeczka dla lalek i t. d.

Probie ogień
matychniasz lokal-
biurowy wraz z m'esz-
kaniem składają e się
z kilku pokoi. Urzą-
dzenie biurowe ewent-
ualnie sprz. dam. Ofer-
ty do Adm. Gońca rod
„Biurowo”

Sanki
wjeżdżowe do srrze-
dzenia wjad. w butele
I-ej klasy

Ówki
skierowe sprzedam ul.
Kościuszki 9a m 22

Potrzebny
dezera domu zaraz
ul. Dąbrowskiego 11
Wiad. u gospożarza.

Zgubiono
książeczkę kasj Chry-
stów wd na imię Sta-
sława Pa: ul. Nr. 14914

Zgineła
kosa biała Barbary 54

Panna
znająca dob ze kra-
wieczyznę poszukuje
miejsa w magazynie
Wjad. Raków ul. We-
ota 20 w piwnicami

Sklep
spozyczyz bialos fab-
ryk z nieisknaniem o
odział, ien a wia-
mość II Aleja 71 Kryk

Pokoju
umeblowanego w srrd-
mieściu poszuk. e wza
mian nusz. rob. z kil-
limów Oferty w Goń u
pod „Kilimy”

Witczyca
ciemna zginela wabi
się „Asa” od: rowadzić
za Magowca Malinow-
ska Jasnogórka 38-a

Wojazer
potrzeb. do Brany
Cukienicza: Warszw-
ska Nr. 32

Zginął
dowód wo skowy wyd-
p. ses P. K. U. na imię
Wacława Gomiłki

Kierownik Literacki JAN BARYSKI

Oficje we własnych zakładach drukarskich „Gońca” Częstochowski.